

Strona znajduje się w archiwum.

Skandalista w Cincinnati

W 1989 r. prestiżowa Corcoran Gallery z Waszyngtonu przegrała walkę z prawicowym ruchem obrońców moralności. Pod wpływem oskarżeń o bluźnierstwo oraz wszelkie inne nieczyste czyny, galeria odwołała wystawę słynnego fotografika Roberta Mapplethorpe'a, zmarłego 9 marca 1989 r.

Mapplethorpe był znany ze swoich fotograficznych prowokacji. Dość powiedzieć, że udało mu się namówić do rozbieranej sesji byłego już gubernatora Kalifornii Arnolda Schwarzeneggera.

Wystawa prac artysty była zaplanowana także w 1990 r. w Centrum

Sztuki Współczesnej (Contemporary Arts Center) w Cincinnati (Ohio), mieście uważanym za jedno z najbardziej konserwatywnych w Ameryce. W przeciwieństwie do stolicy, kustosz muzeum - Dennis Barrie, sprzeciwił się opinii grup religijnych i przy poparciu większości członków rady muzeum, doprowadził do otwarcia planowanej wystawy. W tym momencie rozpoczęły się jego problemy. Barriemu postawiono zarzuty namawiania do nierządu i nieprzyzwoitości.

Proces z udziałem Dennisa Barriego uważany jest przez ludzi kultury, a także konstytucjonalistów, za incydent, który wystawił na próbę Pierwszą Poprawkę do Konstytucji Stanów Zjednoczonych.

Batalia między promotorami sztuki a strażnikami moralności trwała 5 lat. Sąd miał zdecydować, czy wystawione zdjęcia Mapplethorpe'a posiadają wartość artystyczną, polityczną



©Alexis34/Photogenica

lub naukową, ale przede wszystkim, czy jego prace obrażają wartości uznane w społeczeństwie.

Proces o bluźnierstwo i nielegalne wykorzystanie zdjęć roznegliżowanych dzieci podczas wystawy zatytułowanej „Perfect Moment” rozpoczął się 7 kwietnia 1990 r. Był to pierwszy proces kryminalny w Stanach Zjednoczonych, w którym dyrektor muzeum został oskarżony o obsceniczość. Jako dowód w sprawie przedstawiono siedem kontrowersyjnych zdjęć Mapplethorpe’a.

Cała sprawa została przedstawiona w filmie „Dirty Pictures”, dramacie dokumentalnym o procesie sądowym, będącym następstwem wystawy Roberta Mapplethorpe’a. W produkcji odniesiono się również do odrzuconej przez Barriego propozycji przyjęcia pieniędzy w zamian za przyznanie się do bluźnierstwa. Historia jest o tyle tajemnicza, że

Dennis Barrie do końca nie chciał ujawnić, kto złożył mu taką ofertę.

W filmie ujawniono, że nieznana osoba oferowała dyrektorowi muzeum 350 tys. dolarów za przyznanie się do propagowania pornografii oraz bluźnierstwa, obiecując w zamian wycofanie reszty zarzutów. Według Barriego, łapówka została mu oferowana dwa razy. Przyznał to dopiero na konferencji prasowej z udziałem krytyków filmowych. Barrie stwierdził, że odrzucił ofertę jeszcze przed składaniem zeznań, w których powoływał się na swobodę wypowiedzi gwarantowaną przez Pierwszą Poprawkę.

„Nie było możliwości, bym kiedykolwiek rozważał jej przyjęcie. Uważam prace Mapplethorpe'a za wartościowe, piękne i warte pokazywania". Jednocześnie odrzucał prośby o ujawnienie nazwiska osoby, która dwukrotnie - w miejskim garażu w centrum Cincinnati oraz podczas przyjęcia, namawiała go

do przyznania się do winy. Personalia tej osoby nie zostały również wskazane w filmie.

Podczas jednego z wywiadów powiedział: „Nie mam prawa mówić o motywach, jakie kierowały tą osobą. Naprawdę nie mogę przekroczyć tej granicy”. Zasugerował jednak, że osoba ta mogła być powiązana z antypornograficzną grupą, która sprzeciwiała się otwarciu wystawy.

H. Louis Sirkin, obrońca Barriego, przyznał, że wiedział o próbie wręczenia łapówki, stwierdzając lakonicznie, że „ktoś chciał zawrzeć układ z Dennisem” w związku z oskarżeniami, ale nie było mu wiadomo, ile i czy w ogóle chodziło tu o pieniądze.

„Według mnie Dennis był pod wielką presją (...). Mam wrażenie, że to był ktoś z firmy prawniczej, albo prawnik będący związany z Richardem Castellinim” (radcą prawnym miasta Cincinnati – przyp.red.) – dodał Sirkin.

Prawnik Barriego, Sirkin i jego partner Marc Mesibov, spotkali się z Castellinim latem 1990 r., tuż przed rozpoczęciem procesu. Podczas spotkania Castellini zaproponował, by Barrie przyznał się do posiadania dziecięcej pornografii w zamian za odrzucenie pozostałych zarzutów.

Dennis Barrie wyznał kiedyś, że kontrowersje związane z wystawą Roberta Mapplethorpe'a nauczyły go jednego - obrona Pierwszej Poprawki do Konstytucji zawsze dotyczy bardzo drażliwych, nigdy łatwych i przyjemnych tematów.

„Dirty Picture” pokazał również, w jaki sposób członkowie ruchu Obywatele na Rzecz Wartości Społecznych (Citizens for Community Values) kopiowali i rozpowszechniali, ich zdaniem, gorszące zdjęcia, wywierając presję na radę muzeum w Cincinnati i co w konsekwencji spowodowało, że szeryf Simonem Leisem uznał siedem zdjęć za gorszące, na długo przed

otwarcie wystawy. Ujawniono także fakt, że sędzia był dobrym kolegą szeryfa Leisa. Dziwny był również pierwszy werdykt, który wydano po 6 dniach procesu. Uznano w nim, że Contemporary Art Center jest galerią, a nie muzeum, stąd nie jest chronione przez prawo w takim wymiarze, jak muzea. Kuriozalnym był również to, że sędzia powołał na eksperta oceniającego kontrowersyjne zdjęcia członka American Family Association, a więc osobę wywodzącą się z jednej z najbardziej radykalnych pravicowych grup w Ameryce.

Proces odbił się na życiu prywatnym dyrektora muzeum. Jego małżeństwo zostało poddane olbrzymiej presji i zakończyło się rozwodem. Również dzieci Dennisa Barriego, pod pretekstem działań ojca, były atakowane przez kolegów w szkole.

„To potrafi przestraszyć. Nie chciałbym przechodzić przez to raz jeszcze”.

David Barrie został oczyszczony ze wszystkich zarzutów przez Sąd Magistracki okręgu Hamilton. Obecnie jest prezydentem firmy przygotowującej wydarzenia kulturalne dla muzeów.

Źródła:

*culturevulture.net;
culturekiosque.com;.imd
b.com; villagevoice.com;
dartmouth.edu*

Opublikowano w dniu 9.03.2020 r.

przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA